

DFellipe / Daniel Nitecki, JUTRO

Zamknięty rozdział, ktoś gra na, walca
Opuszczona ławka
Ona rozdarta
Smętny dzień, jak dzień w ciszy
Ona milczy
Nic nie słyszysz,
Widzisz ją, jak drży jej skroń
Zimna dłoń
Boże chroń ją bo
Smutek w Skutek chwili może zabić
Gdy w jednej chwili wszystko zaczyna palić
Grali wielki spektakl
Miłość życia
Zakochani w fali
Chodzili po ulicach
Teoria praktyka, wszystko w nich zawarte
Ona była szczęściem,
A on obcował z fartem
Szlaki już przetarte
Życie dało odczuć
Znali ból i rozpacz
Po nieudanym związku
W końcu doszli do początku
W końcu zapomnieli już o końcu
W letnim słońcu
Zimny prysznic
Jak z fontanny poszły iskry
Dla niech wszystko było w nim
Miał ten styl
No i kochał żyć
Był kim był
Miłość zamazała
Zawód nieistotny
Ona go wybrała
Wczoraj pracowała
Dzisiaj przyszła cisza
Po jutrze usłyszysz zaraz na głośnikach...

*Ciąg dalszy dodam wkrótce